

# W JEGO OBECNOŚCI



Dziękuję ci, Bracie Neville, niech cię Pan błogosławi naprawdę obficie.

I dobry wieczór, przyjaciele. To jest wielki przywilej być znowu tutaj, w tym budynku, dzisiaj wieczorem, i czuć tę niezawodną Obecność naszego Pana, tak jak On dał tę obietnicę. A więc, ja wiem, że wielu z was zostało tutaj z powodu tego krótkiego Przesłania dzisiaj wieczorem, za co ja jestem bardzo wdzięczny. I wielu z was musi jeszcze daleko jechać dzisiaj wieczorem, żeby dotrzeć do domu. Jak rozumiem, niektórzy z was już wykwaterowali się ze swoich hotelów. I my się postaramy nie trzymać was zbyt długo, więc właśnie dlatego przyszedliśmy tu wcześniej, abyśmy mogli wcześniej odejść.

<sup>2</sup> A więc my będziemy, tak szybko, jak tylko mogę, ja ogłoszę kiedy my prawdopodobnie rozpoczniemy, ja miałem dzisiaj po południu kilka rozmów telefonicznych, chcę się dowiedzieć, kiedy rozpoczniemy na temat tych ksiąg, względnie tych rozdziałów. I ja myślę, że jeśli Pan pozwoli, to następnym razem, kiedy zaczniemy, chciałbym się podjąć głoszenia o Siedmiu Pieczęciach z Objawienia, i o siedmiu naturalnych pieczęciach. A potem, jeśli zakończymy w porę, weźmiemy siedem pieczęci na grzbiecie tej Księgi, widzicie. Więc, to może trochę potrwać. Widzicie, jest siedem pieczęci, które mają być otwarte; jest siedem plag, siedem trąb, wszystkie te siódemki; a te pieczęcie moglibyśmy wziąć jako pierwsze. Lecz potem na grzbiecie tej Księgi, ona jest zapieczętowana siedmioma pieczęciami. Daniel słyszał ten Głos, jak On zagrzmał, ale było mu zabronione, by to zapisał. Janowi było zabronione, by to zapisał. Lecz było to zapieczętowane na grzbiecie tej Księgi aż do czasu, kiedy wszystkie tajemnice tej Księgi miały zostać ujawnione i objawione. Zauważcie, że Daniel powiedział tam: „Tajemnice w dniach tych głosów, tajemnica Boga ma zostać odsłonięta do tego czasu”. Widzicie: „tajemnica”, to kim jest Bóg, jak On stał się ciałem, wszystkie te sprawy mają być odsłonięte w tym czasie. A potem—potem my będziemy gotowi podjąć się tych Siedmiu Pieczęci na grzbiecie tej Księgi, które nie były dotąd objawione żadnemu człowiekowi, ani nawet zapisane w Biblii, lecz one po prostu będą musiały być dokładnie porównane z resztą Biblii, i ja myślę, że to będzie coś wielkiego.

<sup>3</sup> Więc teraz spróbujemy się pośpieszyć, żeby przez to przejść. Dziękujemy każdemu z was za waszą uprzejmość, za waszą obecność i—i za wszystko co uczyniliście bardzo wam dziękujemy. A teraz ja ufam, że nie będziemy was trzymać zbyt długo dzisiaj wieczorem, ponieważ wy jesteście tacy cierpliwi siedząc lub stojąc. Moja żona powiedziała tam w tyle, ona

mówiła o ubiegłym wieczorze, ona powiedziała: „Ja widziałam kobiety, które były nawet dosyć krępe, jak tam stały, a ich ubrania były mokre, one tam stały po prostu chwytając się każdego Słowa”. Dlatego właśnie ja lubię pozostawać pod namaszczeniem Ducha Świętego, kiedy człowiek wystąpi, to mówi ludziom szczerą Prawdę, widzicie, po prostu nic innego jak tylko Prawdę. A potem oni mogą się na Tym oprzeć i to będzie w porządku.

<sup>4</sup> Teraz ja chciałbym was przeprosić na kilka chwil. Dzisiejszego poranka ja wyszedłem trochę za wcześnie. I taśmy zostały zatrzymane w tym momencie, i ja po prostu, za chwilę, powiem nagrywającym, kiedy mają włączyć tę taśmę. Ja pragnę dokończyć *Odliczanie Przed Startem*, poświęcę temu pięć minut zanim to zostawię. Ja zapomniałem i odszedłem, po prostu byłem tak zaabsorbowany tym dzisiaj do południa, że odszedłem, nie powiedziałwszy czegoś jeszcze o tym. Lecz ja ponieważ was zostawiłem z pytaniem: „Czym jest odliczanie przed startem?” Widzicie? Ja wiem, że my jesteśmy w tym odliczaniu przed startem, lecz czym jest to odliczanie przed startem? Widzicie? Jeżeli nie wiesz czym jest to odliczanie, będziesz trochę zdezorientowany. A więc ja bym chciał to po prostu dokończyć i postaram się pozostać w tej samej atmosferze, w której byłem, by zakończyć tę taśmę, w tej chwili, aby ją mogli rozesłać, *Odliczanie Przed Startem*. Więc, wybaczcie mi teraz wszyscy na chwilę, i ja chcę dokończyć tę taśmę. Czy się zgodzicie, tylko przez chwilę, a potem rozpoczniemy coś innego? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] I teraz—teraz wy, którzy nagrywacie te taśmy, włączcie je teraz, jeśli chcecie. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

[Brat Branham wyjaśnia to w paragrafach 4-5, że on umieścił tę brakującą część w swoim porannym kazaniu zatytułowanym *Odliczanie Przed Startem*, paragrafy 106-111—wyd.]

<sup>5</sup> Właśnie przybyliśmy tutaj z różnych miejsc i przeżywaliśmy wspaniałe chwile w ciągu głoszenia ostatnich trzech przesłań, kiedy głosiłem na temat różnych doktryn, i tak dalej, które wam przedłożyłem. Przypomniało mi się właśnie w tej chwili, że mam zrobić krótką przerwę dla was, nagrywających taśmy, żebyście mogli założyć nowe taśmy. Ja powiem wam kiedy, a wy bądźcie gotowi je włączyć. W porządku. Więc, ja muszę na to uważać. To wygląda jak sztuczne formalności, lecz ci młodzieńcy muszą nagrać tę taśmę. I oni nie mogą jej mieć całkiem popłatanej; gdyby ją taką mieli, to ludzie tam na zewnątrz nie zrozumieliby tego. Więc my musimy to zrobić w ten sposób. I gdyby ktoś wyszedł po prostu z tamtego pomieszczenia, i dał mi znak, Junior, kiedy będziecie gotowi z wymianą tych taśm. Dziękuję wam bardzo, ludzie, ja mówię to jeszcze raz, za waszą życzliwość i za wszystko. W porządku, my jesteśmy teraz gotowi, wy możecie je teraz włączyć.

<sup>6</sup> Niech was Pan błogosławi. Cieszymy się, że możemy być znowu tutaj, w tej świątyni, dzisiaj wieczorem. To miejsce jest wypełnione wieloma ludźmi, którzy znowu dzisiaj wieczorem stoją wokoło, w ciągu trzech dni . . . względnie trzech nabożeństw. Ja bym chciał, żeby każdy, kto słucha tej taśmy, zechciał powrócić do taśmy z ubiegłego wieczora. Studiujcie ją w swoim domu. Jest to obecny stan usługi, którą mi dał Pan. Chciałbym, żeby jej wysłuchali szczególnie usługujący, zanim odwiedzą ich kościoły i przyjdą do ich domów. Więc, ja bym chciał, żeby—żeby oni to zrozumieli. Więc, tego poranka mówiliśmy na temat *Odliczanie Przed Startem*, o Kościele gotowym do odejścia.

<sup>7</sup> A więc dzisiaj wieczorem, jeżeli Bóg pozwoli, będę przemawiał na temat *W Jego Obecności*. I, och, jakże my dziękujemy Bogu za ten przywilej, że możemy przyjść do Jego Obecności. Ale, najpierw, ja bym chciał, żebyście wszyscy otworzyli razem ze mną Biblię, na księdze proroka Izajasza, 6 rozdział proroka Izajasza. My wszyscy wiemy, że Izajasz był głównym prorokiem i jednym z wielkich proroków swoich dni. On zakończył swoje życie, będąc rozcięty na dwoje piłą, na świadectwo, jako męczennik dla mocy Wszchemogącego Boga. W Księdze Izajasza, 6 rozdział, zaczynam czytać od 5 wiersza. „Wtedy ja powiedziałem: ‘Biada mi!’ Bo . . .” Może zacznę od 1 wiersza. Wybaczcie mi na chwileczkę. Zaczniemy od 1 wiersza i czytamy aż do 8 wiersza.

*W roku śmierci króla Uzjasza widziałem również Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, i kraniec jego szaty wypełniał świątynię.*

*Ponad nim stały serafy: każdy z nich miał sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał.*

*I wołał jeden do drugiego, i mówił: Święty, święty, święty jest PAN Bóg zastępów: i cała ziemia jest pełna jego chwały.*

*I zatrzęsły się progi w posadach od głosu tego, który wołał, a przybytek napełnił się dymem.*

*Potem powiedziałem: Biada mi! To już jest po mnie; ponieważ jestem człowiekiem nieczystych ust, i mieszkam pośród . . . ludzi nieczystych ust: gdyż moje oczy widziały Króla, PANA Zastępów.*

*Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafinów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ottarza:*

*I on położył go na moich ustach, i powiedział: Oto, dotknął on twoich ust; i usunięta jest twoja wina, a twój grzech jest odpuszczony.*

*Usłyszałem także głos Pana, mówiący: Kogo ja poślę i kto tam pójdzie? Wtedy ja odpowiedziałem: Oto jestem; pošlij mnie!*

<sup>8</sup> Niechby Pan pobłogosławił Swoje Słowo. Myślę, że to jest najbardziej uderzające miejsce Pisma. Widzimy, że ludzie w Obecności Bożej uznają samych siebie za grzeszników. Może czujemy się dosyć dobrze, kiedy znajdujemy się na zewnątrz, na różnych miejscach i odczuwamy, jak byśmy byli dosyć dobrymi ludźmi, ale jeśli kiedykolwiek wejdziemy do Obecności Boga, to widzimy, jak mały jesteśmy.

<sup>9</sup> Niedawno stałem razem z moim przyjacielem, którego miałem przywilej przyprowadzić do Chrystusa, Bert Caul, na północy w New Hampshire, partner w polowaniach, staliśmy przy Cold Brook Falls tam, w Adirondack, a są tam takie duże, potężne wodospady. Ubiegłego roku ja zabrałem tam moją rodzinę, żeby je mogli zobaczyć. Jest to daleko od drogi, człowiek musi się wspinać, by do nich dotrzeć. A kiedy widzieliśmy tę niebieskozieloną wodę, wypływającą z taką potężną mocą z gór i rozpryskującą się na dole, na skałach, Burt tam stanął, spojrzął na mnie, i powiedział: „Ojej, Billy, to sprawia, że człowiek czuje się po prostu *taki* mały”, odmierzył swoimi palcami mniej więcej jedną trzecią cala. I ja powiedziałem: „Tak jest, Bert”. Więc, to było wszystko, co on wiedział o przyjsciu do Bożej Obecności, oglądając Jego stworzenie.

<sup>10</sup> Zastanawiam się nad tym człowiekiem, który napisał *Jak Wielkimś Ty*, czy on nie spojrzął do góry pewnej nocy i nie patrzył w gwiazdy, jak bardzo one są oddalone! Kilka miesięcy temu Brat Fred, Brat Woods i ja, staliśmy razem z Bratem Mc Anally tam, na pustyni w Arizonie, i próbowaliśmy zmierzyć jak daleko znajduje się jedna gwiazda od drugiej. I chociaż są oddalone o miliony, i miliardy mil od siebie, wydaje się, że nie są oddalone od siebie więcej niż o ponad pół centymetra. Potem zaczęliśmy rozmyślać, zgodnie z naukowymi dowodami w tej dziedzinie, że te gwiazdy są prawdopodobnie bardziej oddalone od siebie niż my od nich. Widzicie, jak to jest?

<sup>11</sup> Wtedy zdajemy sobie sprawę z tego, jacy my jesteśmy mali, kiedy uświadamiamy sobie jaki On jest wielki, i jak blisko my przychodzimy do Jego Obecności. Tak czy owak, zawsze wywiera to wielki wpływ na ludzi, kiedy przyjdą do Obecności Bożej. Widziałem taki czas w mojej usłudze, kiedy człowiek oglądał Obecność Boga, przychodzącą w takiej mierze, że wywołała człowieka i po prostu objawiła jego życie, i ujawniała ich grzechy, i wszelkiego rodzaju niemoralne czyny, i to sprawiło taką świętą ciszę między ludźmi, że oni wyszli z kolejki modlitwy, zanim się o nich w ogóle pomodliłem, i pobiegli do ołtarza, i uporządkowali swoje życie przed Bogiem, przed przyjsciem do Jego Obecności. Widzicie, jest coś w

przychodzeniu do Bożej Obecności, to powoduje, że te rzeczy się dzieją. Widziałem ludzi leżących w łózkach i na noszach.

<sup>12</sup> Tamtej nocy, tam w Meksyku, kiedy to małe, martwe dziecko leżało pod kocem, które przyniosła hiszpańska matka lub raczej przyniosła meksykańska matka. Kiedy oni to zobaczyli, kilka tysięcy ludzi, może pięćdziesiąt czy siedemdziesiąt pięć tysięcy ludzi na jednym nabożeństwie zobaczyło, jak to martwe dzieciątko wróciło do życia, to kobiety mdlały, ludzie podnosili swoje ręce do góry i krzyczeli. Dlaczego? Oni sobie uświadamiali, że ludzka istota nie mogłaby tego uczynić, że oni znajdują się w Obecności Wszchemogącego Boga. I to spowodowało, że coś się wydarzyło.

<sup>13</sup> Miałem przywilej słyszeć jak przemawiali pobożni mężowie. Raz mówiono o Charles'ie Finney'u, niewielkim, drobnym mężczyźnie, który nie ważył więcej niż czterdzieści pięć kilogramów, lecz on miał taki stanowczy sposób mówienia, że . . . Pewnego dnia on wypróbował akustykę w jednym budynku. Oni nie mieli wówczas systemów nagłaśniających. A był tam pewien człowiek, który coś reperował na balkonie, względnie na dachu tego pomieszczenia, i on usłyszał jak ten mężczyzna wszedł do środka, a nie wiedział kim on jest, więc był cicho. A Pan Finney chciał wypróbować akustykę. Po tym, jak spędził dużo czasu na modlitwie o to przebudzenie, które tam chciał urządzić, on chciał wypróbować swój głos, aby zobaczyć jaki będzie donośny. On wystąpił szybko za kazalnicę i powiedział: „Pokutuj albo zginiesz!” I on to powiedział z taką siłą—siłą, po tym, jak był pod Bożym namaszczeniem, że aż tamten człowiek wypadł z balkonu w dół, na podłogę, albo ze szczytu budynku, na podłogę.

<sup>14</sup> On głosił Ewangelię z taką mocą, że aż stał w małej wnęce, na ulicy Boston, Massachusetts, ponieważ nie było kościoła, który by mógł pomieścić ten tłum. I on tam stał, głosząc tak potężnie, i przedstawił piekło jako tak okropne miejsce, że robotnicy z koszykami pod pachami padli na ulicy i wołali o miłosierdzie. W Bożej Obecności! Wielcy kaznodzieje, którzy potrafili w oparciu o Słowo Boże przynieść słuchaczom Obecność Boga. Ludzie nie są w żadnym wypadku tak otepiali w swoich sercach, żeby nie mogli rozpoznać Bożej Obecności. W żadnym wypadku!

<sup>15</sup> Z chwilą, kiedy pierwszy człowiek zgrzeszył i uczynił coś złego, i kiedy Bóg przyszedł do jego obecności, albo on przyszedł do Bożej Obecności: „Adam”, on nie mógł wytrzymać w Bożej Obecności. On pobiegł i skrył się w krzakach, i próbował się okryć figowym liściem, ponieważ on wiedział, że stoi w Obecności Jahwe, Stworzyciela. Taka była reakcja pierwszego człowieka, kiedy zgrzeszył i próbował przyjść do Obecności Boga z grzechem w swojej duszy. On się nie mógł ukryć, ponieważ on był jeszcze wrażliwy. Grzech nie tkwił jeszcze tak mocno, jak zakorzenił się w sercach ludzi dzisiaj, lecz on był zupełnie

świadomy tego, że stoi przed swoim Stwórcą. Więc on ukrył się w krzakach i nie chciał wyjść, i nie mógł wyjść, dopóki Bóg nie przygotował czegoś dla niego.

<sup>16</sup> Moglibyśmy wrócić do Księgi Rodzaju rozdział 17 i 3 wiersz, kiedy wielki patriarcha, Abraham, kiedy on przyszedł do Obecności Boga, a Bóg przemówił do niego (w 17 rozdziale) w Imieniu Wszchemogącego Boga, Abraham upadł na twarz. Ten wielki patriarcha i sługa Boży nie mógł wytrzymać w Obecności Boga, chociaż Mu wiernie służył przez dwadzieścia pięć lat. Lecz kiedy Bóg zstąpił do jego obecności, patriarcha upadł na swoją twarz, ponieważ nie mógł wytrzymać w Bożej Obecności.

<sup>17</sup> W Księdze Wyjścia 3 widzimy, że Mojżesz, ten wielki sługa i prorok Boży, kiedy on był tam w głębi pustyni, ten człowiek był świętym mężem. Urodził się w tym celu. Urodził się z łona swojej matki, żeby być prorokiem. Próbował zdobyć swoje wykształcenie i czynił wszystko co potrafił, aby wyzwolić swój lud, ponieważ on rozumiał, że miał wyzwolić swój lud, lecz wtedy rozumiał to z teologicznego punktu widzenia. On był wyszkolony. On był dobrze wykształcony. Mógł nauczać mądrości Egipcjan, którzy byli najmądrzejszymi ludźmi na świecie. Znał wszystkie tajniki. Znał Pismo od A do Z. Znał obietnice, które dał Bóg. Lecz on je znał z intelektualnego punktu widzenia. I on był wielkim wojskowym. Ale pewnego dnia, będąc daleko na pustkowiu, kiedy on przyszedł do Obecności Boga, zrzucił buty i upadł—na stopy, wiedząc, że jest na świętej ziemi. On nie mógł ustać na swoich nogach, kiedy przyszedł do Bożej Obecności, upadł na twarz, tak jak Abraham. Nie mógł wytrzymać w Bożej Obecności.

<sup>18</sup> W Księdze Wyjścia 19:19, kiedy wybrany lud Boży, od dawnych czasów w dniach Abrahama, z Abrahama pochodzi Izaak, z Izaaka pochodzi Jakub, z Jakuba pochodzą patriarchowie, i z biegiem lat rozwinęli się święci mężowie, wielcy ludzie, wybrany lud, wybrana rasa, poświęcony, święty lud, i służyli Bogu w swoim życiu. A pewnego dnia Bóg powiedział: „Zgromadź tam Izraela, Ja będę do nich mówić”.

<sup>19</sup> Lecz kiedy Bóg zstąpił na szczyt Góry Synaj, cała góra stała w płomieniach, a dym unosił się z niej jak z pieca i Głos Boga zabrzmiał, Izraelici upadli na swoje twarze i powiedzieli: „Niech Mojżesz mówi, a nie Bóg, bo inaczej umrzemy”. Człowiek w Obecności Bożej uświadamia sobie, że jest grzesznikiem! Pomimo tego, że każdy z nich był obrzezany według Zakonu. Oni przestrzegali przykazań i wszystkiego, lecz kiedy Bóg przemówił, i oni weszli do Jego Obecności, to uświadomili sobie, że oni byli—oni nie byli w porządku, czegoś im brakowało, ponieważ oni byli w Obecności Boga. Tak. I oni powiedzieli: „Niech Mojżesz mówi, a nie Bóg, bo jeśli Bóg będzie mówił, to my wszyscy pomrzemy. Niech Mojżesz mówi do nas”.

<sup>20</sup> Było to w Ewangelii Łukasza 5:8, kiedy Piotr... och, on był wielkim, upartym człowiekiem, człowiekiem o wielkich wpływach, wielkiej mocy, my to rozumiemy. On zachowywał się jak despota, on był znanym rybakim. Lecz kiedy on zobaczył Boży cud, dokonany przez kogoś, kto wyglądał na zwykłego Człowieka, to on rozpoznał w tej chwili, że był potrzebny do tego ktoś większy niż człowiek, by wpędzić wszystkie te ryby do sieci, podczas gdy on, z całym swoim wykształceniem, ze swoją wiedzą o łowieniu ryb, łowił przez całą noc, i nic nie złowił. Lecz on usłyszał jak Ktoś mówi: „Zarzuć swoją sieć”.

<sup>21</sup> A kiedy zaczął ją wyciągać, miał w niej całe mnóstwo ryb i zdał sobie sprawę z tego, że jest grzesznym człowiekiem. I on powiedział: „Odejdź ode mnie, O, Panie, bo ja jestem grzesznym człowiekiem”. Kto to powiedział? Święty Piotr, w Obecności Bożej, prosił Boga aby odszedł od niego, ponieważ on rozpoznał siebie jako grzesznika.

<sup>22</sup> Abraham rozpoznał siebie jako „złego”. Adam rozpoznał siebie jako „złego”, chociaż był synem Bożym, rozpoznał siebie jako „złego”. Mojżesz rozpoznał siebie jako „złego”. Izrael, jako kościół i naród, oni poznali, że są „złymi”. „Odejdź ode mnie, bo ja jestem grzesznym człowiekiem”. On nie próbował powiedzieć: „Więc, ja jestem świętym i godnym, by to otrzymać”. On powiedział: „Ja jestem grzesznym człowiekiem”.

<sup>23</sup> Pewnego razu samozwańczy religijny człowiek, z całą teologią, której się mógł nauczyć u wielkiego nauczyciela imieniem Gamaliel, nazywał się Saul z Tarsu, a my znamy go jako Pawła, był religijny co do joty. On szczegółowo znał ich religię. On był faryzeuszem z faryzeuszki i Hebrajczykiem z Hebrajczyków. On był sławnym człowiekiem, uczonym, bystrym, sprytnym, wykształconym, twierdził, że zna Boga od dzieciństwa. Lecz pewnego dnia, kiedy był w drodze do Damaszku, ten Słup Ognia zaświecił nad nim i on upadł na... ze stóp na ziemię, do prochu, i powiedział: „Panie, co Ty chcesz, żebym ja uczynił?” Całe jego wielkie wykształcenie, całe jego wielkie wykształcenie teologiczne, cała jego edukacja, nie miały żadnego znaczenia, kiedy on stanął w Obecności Bożej.

<sup>24</sup> Chciałbym się tu na chwilę zatrzymać i powiedzieć, że to jest ta sama rzecz. Ty możesz mieć doktora Bóstwa, doktorat z filozofii, czymkolwiek możesz być, może chodziłeś od dzieciństwa do kościoła, może wykonywałeś wszystkie religijne obrządku jakże istnieją, lecz kiedy raz znajdziesz się w Bożej Obecności, będziesz się czuł taki mały i nic nie znaczący.

<sup>25</sup> Paweł uświadomił sobie, że on był w błędzie i upadł na ziemię pod tym wpływem i pod Mocą. Kiedy on spojrział do góry i zobaczył właśnie tego Boga, o którym głosił, i... przeciwko, i myślał, że Go znał, i zobaczył, że był w błędzie, upadł ze swoich

nóg na ziemię, ponieważ był w Obecności Boga. On zobaczył ten Słup Ognia.

<sup>26</sup> A co z wielkim, Świętym Janem z Objawienia 1:7, kiedy była mu pokazana wizja, i spojrział, i usłyszał Głos, który do niego mówił? I on się odwrócił aby spojrzeć i zobaczyć ten Głos, i zobaczył siedem złotych świeczników. I Kogoś stojącego pośród tych siedmiu złotych świeczników, mającego włosy jak wełna, czy jak płomień ognia, nogi z mosiądzu, On był przepasany złotym pasem przez piersi, i On był nazwany Słowem Bożym. A kiedy ten wielki, Święty Jan chodził z Chrystusem, opierał się na Jego piersi, kiedy on czynił te wszystkie rzeczy! Tak jak mówiłem dzisiejszego poranka, usługa Pawła przewyższała wszystkie inne. Tutaj, po tym, jak Jan chodził z Jezusem, rozmawiał z Nim, spał z Nim, jadł z Nim, lecz kiedy on Go ujrzał stojącego tam, w tym uwielbionym stanie, powiedział, że padł jak martwy u Jego stóp. Amen. Pomyślcie o tym!

<sup>27</sup> Możemy chodzić do kościoła i rozmawiać, i chwalić Boga, i tak dalej, lecz, och, bracie, kiedy my zobaczymy, jak On przychodzi, coś zmieni się w naszych sercach! Możemy sobie myśleć, że wypełniamy nasz chrześcijański obowiązek, kiedy chodzimy do kościoła i płacimy nasze dziesięciny. Możemy myśleć, że my przestrzegamy praw kościoła i recytujemy wszystkie kredo, ale z chwilą, kiedy spojrzymy na Niego, cała sytuacja się zmienia, wszędzie wokół nas. Tak, to jest pewne.

<sup>28</sup> Ten wielki człowiek, Święty Jan, taki wielki człowiek, Biblia mówi w Objawieniu 1:7, że „on upadł tak, jakby był martwym człowiekiem”. Po trzech i pół roku społeczności z Chrystusem, był jednym z autorów Listów, pisał o Nim, jadł z Nim przy stole, spał z Nim w łóżku i miał z Nim społeczność, gdziekolwiek On się udał, lecz kiedy on się odwrócił, żeby Go zobaczyć, już nie miał w sobie życia. On upadł jak martwy na podłogę, względnie na ziemię. W porządku.

<sup>29</sup> Widzimy Izajasza, w Księdze Izajasza 6:5, jak właśnie czytaliśmy, tego wielkiego, potężnego proroka, on był jednym z największych proroków, o których mówi Biblia. Biblia ma sześćdziesiąt sześć Ksiąg; Księga Izajasza ma sześćdziesiąt sześć rozdziałów. Izajasz zaczyna od Księgi Rodzaju, w środku księgi Izajasza on przynosi Nowy Testament, na końcu Księgi Izajasza on przynosi Milenium; dokładnie, Księga Rodzaju, Nowy Testament i Objawienie. Doskonale! Izajasz był jednym z głównych proroków. Lecz pewnego dnia on opierał się na ramieniu Uzjasza, wielkiego króla, Uzjasz został zabrany od niego i on był przygnębiony. On był naprawdę dobrym człowiekiem, on był dobrym, sprawiedliwym człowiekiem, skoro ten sprawiedliwy król (dobry król) uznał go za świętego męża i trzymał go w swojej świątyni.



<sup>30</sup> Izajasz oglądał wizje. On był prorokiem. Izajasz głosił Słowo. On był usługującym. Izajasz był świętym człowiekiem. Lecz pewnego dnia, kiedy stał w świątyni, on popadł w zachwycenie i zobaczył Chwałę Bożą. Zobaczył Aniołów, zakrywających skrzydłami Swoje twarze, skrzydłami Swoje stopy, latających na skrzydłach i wołających: „Święty, święty, święty, jest Pan, Bóg Wszechmogący!”

<sup>31</sup> Ten prorok uświadomił sobie, że jest niczym. On powiedział: „Biada mi, bo jestem człowiekiem nieczystych ust”. Prorok, największy prorok Biblii, jeden z nich. „Ja jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam pomiędzy ludźmi nieczystych ust. Biada mi, ponieważ widzę Bożą Chwałę”.

<sup>32</sup> I on powiedział, że kiedy ten anioł wołał, „słupy świątyni trzęsły się tam i z powrotem”. Bracie, to sprawi, że ty... Zatrzęsą się nie tylko słupy świątyni, lecz całe niebiosa i ziemia zatrzęsą się, kiedy On znowu przyjdzie. Góry uciekną i morze zaniknie, i będą krzyżeć: „Ukryj nas przed obliczem Tego, który siedzi na Tronie”. Będzie to okropny czas. Mówię ci, przyjacielu grzeszniku, raczej zbadaj tę sprawę. To się zgadza.

<sup>33</sup> Więc, Izajasz powiedział: „Biada mi, ja jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam pośród nieczystych ludzi. I ja jestem, ci ludzie mają nieczyste usta”.

<sup>34</sup> Więc pamiętajcie, jeżeli tacy święci mężowie uznali samych siebie za „grzeszników” w Obecności Boga, to co będzie czynił grzesznik i bezbożnik w owym Dniu? Co zrobią ludzie siedzący na nabożeństwach? Co zrobią ludzie, którzy oglądali Bożą Moc, którzy słyszeli odliczanie przed startem na podstawie Słowa, którzy widzieli Boga manifestującego Sieć i (bez cienia wątpliwości) wypełniło się każde miejsce Pisma, a pomimo tego będą próbowali dostać się do Nieba, nie będąc narodzeni na nowo i nie przyjąwszy Ducha Świętego? Biblia mówi: „Jeżeli sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdą?” Na jakim miejscu staniemy, jeżeli widzimy Boga odsłaniającego Samego Siebie przed nami i widzimy Chwałę Bożą, tak samo jak tamci mężowie, i tego rodzaju ludzie płakali, prorocy i mędrcy, na których Słowo się opiera? Jeżeli oni krzyżeli, upadli na stopy i krzyżeli: „Jestem człowiekiem nieczystych ust”, to co potem będzie z tym człowiekiem, który nawet nie wyzna swoich grzechów? Co będzie z tym nastolatkiem, który nie wyzna swoich grzechów, czy z nastolatką? Co będzie z tym zatwardziałym człowiekiem, który sobie myśli, że wie więcej o Bożym stworzeniu niż Sam Bóg? Co się stanie z tym człowiekiem, który spędził całe swoje życie próbując obalić Biblię? Gdzie się ten facet znajdzie? Pomyślcie o tym!

<sup>35</sup> To jest ewangelizacja. To jest czas, żeby wstrząsnąć ludźmi. To jest czas, o którym Bóg powiedział, że przyjdzie taki czas,

On zatrząsł górą Synaj kiedyś, lecz przyjdzie jeszcze jedno trzęsienie, gdy On „zatrząsie nie tylko górą Synaj, lecz On zatrząsie wszystkim, co może być zachwiane”. Ale czy wy zwróciliście uwagę na pozostałą część tego miejsca Pisma? „Ale my przyjmujemy Królestwo, które nie może zostać poruszone!” Alleluja! Wszystko, czym można zatrząść, zostanie wstrząśnięte. Niebiosa będą się trząść. Ziemia będzie się trząść. „Niebo i ziemia przeminą, ale to Słowo nigdy nie przeminie. Bo na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekielne nie przemogą Go”. Wszystko, czym można wstrząsnąć, zostanie wstrząśnięte. Ale my dostaniemy Królestwo, które jest Samym Słowem Bożym i Bóg jest Swoim Słowem. On Się nie chwieje. Amen! Och, ludzie! „Lecz my przyjmujemy Królestwo, które nie może zostać poruszone”, ono jest niewzruszone, jak powiedział Paweł, hebrajski pisarz.

<sup>36</sup> Taka osoba i taki człowiek, taki czas, i jak oni się czuli! My sami również widzieliśmy Chwałę Bożą, tak jak ci ludzie. Pewnie. My Ją widzieliśmy. My widzieliśmy Chwałę Bożą, tak jak widział Ją Abraham. My widzieliśmy Bożą Chwałę, podobnie jak widział Ją Mojżesz, ten sam Słup Ognia, tę samą Moc Bożą, tego samego Chrystusa, od- . . . objawiającego Samego Siebie, pokazującego Samego Siebie, dotrzymującego Swojego Słowa w ostatecznych dniach. Jak my możemy potem przechodzić obok, iść i traktować To tak lekko? Jak możemy dreptać w kółko i trzymać się naszych kredo, i denominacji, a nie przyjmować Bożego Słowa? Czym to będzie dla nas w owym Dniu? Co się z nami stanie, skoro widzieliśmy Bożą Chwałę?

<sup>37</sup> Niektórzy ludzie będą stali z dala i będą się z Tego nabijali, niektórzy będą się z Tego naśmiewali, niektórzy będą To nazywali fanatyzmem, niektórzy To nazywają mentalną telepatią, niektórzy To nazywają Belzebubem, niektórzy To nazywają tak czy inaczej. Jak mówi stare przysłowie: „Głupcy będą chodzić w ćwiekowanych butach tam, gdzie Aniołowie boją się stapać”. Tak jest. „Głupiec powiedział w swoim sercu: ‘Nie ma Boga’”. Kiedy on widzi Boga zmanifestowanego tak doskonale, zgodnie z Jego Własnym Słowem (nie według kredo; lecz zgodnie z Jego Słowem), a potem chodzi właśnie po Tym i nabija się z Tego, on jest głupcem. Ponieważ, tak jest, Bóg jest Słowem i Bóg stał Się dla niego jasno zrozumiałym, lecz on jest „głupcem”, jak mówi Biblia. Co będzie z nim, kiedy będzie musiał stanąć na tamtym miejscu? To będzie—to będzie straszne dla tego człowieka w owym Dniu, dla bezbożnego.

<sup>38</sup> Jednak pokutujący grzesznicy nie mają żadnego strachu. Och, nie. Grzesznik, który będzie pokutował, wie, że tam czeka krwawiąca Ofiara, stojąca tam zamiast niego. To właśnie daje mi pocieszenie. Widziałem chwałę Bożą. Odczuwałem Jego moc. Znam dotyk Jego dłoni. Znam dotyk Jego chłосzczącej ręki. Wiem, że On jest Bogiem. I wiem, że jestem zgubiony, lecz tam

jest Ktoś wstawiający się za mną. Amen. Jest Ktoś, Kto tam stoi i mówi: „Ojcze, włóż wszelką jego nieprawość na Mnie, ponieważ on wstawiał się za Mną tam na ziemi”. Alleluja! Potem śmiało podchodzę do Tronu Bożego, mając łaskę w moim sercu i wiedząc, że ja jestem zbawiony nie dzięki dobrym uczynom, lecz dzięki Jego łasce. Nie dzięki temu, co potrafię uczynić, do czego się mogę przyłączyć, co mogę powiedzieć; ale przez Swoją łaskę On mnie zbawił.

<sup>39</sup> Nic dziwnego, że poeta, który to uchwycił, krzyknął: „Cudowna łaska, jak słodki dźwięk, która zbawiła takiego nędzara jak ja. Dawniej byłem zgubiony, lecz teraz się odnalazłem; byłem ślepy, lecz teraz widzę”.

<sup>40</sup> Jak ja mogę w ogóle pójść do Nieba? Jak ty mógłbyś pójść do Nieba? My tego nie możemy zrobić, my, i my tego nie możemy w żaden sposób zrobić. Ale jest Ktoś, kto utorował drogę. A On jest tą Drogą. I jak my dostaniemy się do Niego? Przez jednego Ducha, Jego Ducha, jesteśmy ochrzczeni w jedno Ciało, które zostanie podniesione do góry, jak na orbitę. My odlecimy z tej ziemi jako astronauty tego ostatecznego czasu, w Bożej wierze. Amen. Pewnie. Grzesznicy, którzy pokutowali, nie muszą się martwić, Ktoś jest tam na ich miejscu.

<sup>41</sup> Och, potem kiedy przyszedliśmy do Jego Obecności, wiemy, że byliśmy w Jego Obecności i widzieliśmy Go czyniącego rzeczy, które On czynił, kiedy był tu, na ziemi. Jak wy poznajecie. . . Po czym poznacie winny krzew, na który patrzycie? Po owocach, które on przynosi. Po czym poznacie kościół, do którego chodzicie? Po owocach, które on przynosi. Jezus powiedział: „Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił. Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”.

<sup>42</sup> Więc, my widzimy, że On nigdy nie nakazał nam, żebyśmy chodzili i zakładali denominacje. On nie nakazał nam czynić kredo. Lecz On nas ostrzegł przed czymś takim. „Albowiem ktokolwiek coś z Niej ujmie albo coś do Niej doda, tak samo będzie ujęty ich udział z Księgi Życia”. Widzicie?

<sup>43</sup> Więc jedynym nakazem jaki mamy, jest trzymanie się tego Słowa. I jeśli ktoś jest posłany od Boga, on będzie się trzymał Słowa, ponieważ Bóg może posłać tylko na podstawie Swojego Słowa. Widzicie? Widzicie, On musi zostać przy Swoim Słowie. Zatem, kiedy my przyjdziemy do Jego Obecności, kiedy człowiek raz przyjdzie do Obecności Boga, zostanie na zawsze przemieniony, jeżeli może nastąpić w nim jakakolwiek przemiana. Więc, istnieją tacy, którzy chodzili w obecności Boga, a nie zwrócili na Nią żadnej uwagi. On nie był przeznaczony do Życia. Ale jeżeli on był predestynowany przez Boga, z chwilą, gdy coś się zacznie dziać, on to pozna. To w nim zapala ogień.

<sup>44</sup> Spójrzcie na tę kobietę, prostytutkę, owego dnia, tam w Samarii. Ona była w złym stanie psychicznym i fizycznym. My

o tym wiemy. Lecz gdy ona tylko zobaczyła ten znak Mesjasza, który został uczyniony, ona powiedziała: „My wiemy, że Mesjasz przyjdzie, żeby to czynić. Ty musisz być Jego prorokiem”.

On powiedział: „Ja jestem tym Mesjaszem, o którym jest napisane, który miał przyjść”.

<sup>45</sup> Ona to rozpoznała. Ona nie zadawała już więcej pytań. Szybko pobiegła, czując odpowiedzialność, wiedząc, że jeśli to znalazła i przyszła do Obecności Boga, to ona jest odpowiedzialna za to, żeby powiedzieć o tym komuś innemu. Alleluja! Prawda. Każdy człowiek, który przyjdzie do Obecności Boga, jest od tej chwili odpowiedzialny przed Bogiem, żeby powiedzieć o tym komuś innemu. Spójrzcie na Abrahama, spójrzcie na Mojżesza, spójrzcie na Piotra, spójrzcie na Pawła. Z chwila, gdy oni przyszli do Obecności Boga, uznali samych siebie za „grzeszników” i przypieczętowali swoje świadectwo swoim życiem. Spójrzcie na tę kobietę, ona tam nie mogła dłużej pozostać. Pobiegła do miasta i mówiła ludziom: „Chodźcie i zobaczcie Człowieka, który mi powiedział wszystko, co czyniłam. Czy to nie jest Mesjasz?” Oni nie mogli Temu zaprzeczyć, ponieważ To było zgodne z Pismem. Na pewno. Tak, oni musieli to czynić, ludzie, gdy czujemy odpowiedzialność, żeby powiedzieć o tym innym, tak jak to zrobił Mojżesz, jak czynił Piotr, jak czynił Paweł. Gdy się tak stało, że To zobaczyłeś i przyszedłeś do Jego Obecności, jesteś odpowiedzialny, żeby podać to Przesłanie komuś innemu. Po prostu nie potrafisz siedzieć z Tym spokojnie. Musisz To zanieść komuś innemu.

<sup>46</sup> Przypomina mi się starsza siostra, która dawniej bywała tutaj, mama Brata Grahama Snellinga, ona zazwyczaj siedziała tutaj w kościele i śpiewała: „Właśnie przeszłam na drugą stronę! Ja biegnę, biegnę, biegnę i ja właśnie przeszłam na drugą stronę, i nie mogę usiedzieć”. Ona po prostu coś znalazła. Udałem się raz do kościoła czarnoskórych ludzi tam, w Louisville, i oni wszyscy tam stali, śpiewając: „Biegnę do góry Królewskim Szlakiem, właśnie To znalazłem i podażyłem do góry tym Szlakiem!”

<sup>47</sup> Kiedy znajdziesz Chrystusa, to coś się dzieje, ty już nie możesz dłużej milczeć. Przez resztę twoich dni jesteś przemienionym człowiekiem, bo kiedy życie i Życie zejdą się razem, to wydaje jasne Światło. Prawda. Kiedy ta żarówka połączy się z przewodem, a jest to dobra żarówka, to ona musi wydać światło; kiedy żarówka i prąd spotkają się razem, nie może być nic innego, niż świecenie. Ona to musi robić. A kiedy mężczyzna albo kobieta są predestynowani do Życia Wiecznego, i oni zobaczą, że Boży prąd zetknie się z tą żarówką, to będą rozpraszali Światło wszędzie gdzie mogą. Może nie masz więcej niż dziesięć watów, ale będziesz świecił Światłem, które masz. Jeżeli nie masz pięciuset watów, świeć Światłem dziesięciu watów. Wydawaj swoje Światło „Tak niechaj świeci

wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w Niebie”. Tak, panowie.

<sup>48</sup> Kiedy człowiek nawiąże kontakt z Bogiem, on uznaje samego siebie za „nie dobrego”. Jak może człowiek chodzić dookoła i chwalić się jak wielkim jest, i czego to nie dokonał, kiedy on jest niczym? On jest niczym już od początku. Pewnego dnia tam w Memphis, Tennessee, względnie w . . . Ja myślę, że to nie było w Memphis. Było to w jednej z tamtejszych miejscowości. Ja byłem tam z bratem Davisem i mieliśmy przebudzenie. To być może było w Memphis. I my byliśmy, poszliśmy do koloseum, a oni tam nie mieli koloseum, to była pewnego rodzaju galeria sztuki, i oni mieli te—te wielkie posągi, które oni mieli z różnych części ziemi, różne, Herkulesa i tak dalej, i to, co namalowali wielcy artyści. A potem oni mieli tam analizę człowieka, który ważył sto pięćdziesiąt funtów. Czy wiecie ile on był wart? Osiemdziesiąt cztery centy. To wszystko, czym on jest. Osiemdziesiąt cztery centy są warte wszystkie—wszystkie chemikalia, które możecie z niego uzyskać. Jest w nim tylko tyle mleka wapiennego, żeby popryskać kurze gniazdo, i jest tam dosyć, tylko trochę wapienia, trochę potasu. To wszystko by się sprzedawało za osiemdziesiąt cztery centy. Ale my się troszczymy o te osiemdziesiąt cztery centy i obchodzimy się z nimi jak z niemowlęciem.

<sup>49</sup> Stali tam dwaj chłopcy i jeden spojrzął na drugiego, i powiedział: „Jim, my nie jesteśmy wiele warci, prawda?”

On powiedział: „Nie, nie jesteśmy, John”.

<sup>50</sup> Ja powiedziałem: „Lecz, poczekajcie chwilę chłopcy, wy macie w sobie duszę, która jest warta dziesięć tysięcy światów, która była, może być odkupiona przez Bożą moc, jeżeli tylko na to pozwolicie”.

<sup>51</sup> Człowiek, gdy on te rzeczy widzi, on jest odpowiadający, żeby powiedzieć o tym innym. Ja to zobaczyłem, gdy byłem jeszcze chłopcem. Spędziłem przy tym całe życie. Przykro mi tylko, że mam jedno życie, szkoda, że ich nie mam dziesięć tysięcy. Gdybym miał Wieczność, dalej bym chciał mówić ludziom o tym, ponieważ to jest największa rzecz, jaką ja kiedykolwiek znalazłem. Gdybyście przeczytali z Księgi Ezechiela 33, rozdział 33 Ezechiela, tam był stróż, który siedział na wieży i ten stróż był odpowiadający za całe miasto. Amen. Teraz obudźcie się, ocknijcie się do swojej duchowej świadomości na chwilę, kiedy przechodzę do tego miejsca Pisma. Ten stróż musiał być człowiekiem trenowanym. On musiał wiedzieć co robi, bo on potrafił wykryć nieprzyjaciół z każdej odległości, kiedy tylko się pojawili. On potrafił rozpoznać ich marsz, on potrafił rozpoznać ich kolor, on potrafił rozpoznać ich rangę i szeregi. Po prostu tak daleko, jak człowiek mógł okiem sięgnąć, on potrafił ich dostrzec. I on był wyżej niż wszyscy pozostali, bo był wyćwiczony w rozpoznawaniu wrogów. I Bóg

wymagał od niego odpowiedzialności za całe miasto. „Stróżu, jaka jest pora nocna?” Alleluja!

<sup>52</sup> Właśnie tacy są Boży żołnierze dzisiaj. Oni są wyćwiczeni według Słowa. Kiedy pojawia się coś, co jest trochę wypolerowane, co zawiera w sobie coś innego, co nie jest zgodne z Pismem, oni ostrzegają swoje zgromadzenie. Wszystko, co nie jest Biblią, wszystko, co nie jest—co nie jest takie jak Bóg, coś takiego jak kolacje z podawaniem zupy, tańce i wszystko inne, żeby móc opłacić pastorów. Te rzeczy są złe. Granie w Bunco, spotkania przy kartach w kościołach, to jest złe! I prawdziwy stróż na murach, który raz znalazł się w Obecności Boga... Jeżeli nie ma go na murach, jeżeli on powinien być na murach, te mury mogą nie być ani trochę wyższe od reszty zgromadzenia. Ale jeżeli on jest dobrym stróżem, Bóg go podnosi do góry, do takich sfer, do jakich pozostali nigdy się nie dostaną. Lecz on czuwa nad trzodą i Bóg tego od niego wymaga! Mąż Boży, który stoi w Obecności Boga i wie, że Bóg jest Bogiem, wie, że Bóg dotrzymuje Swojego Słowa, i widzi jak Bóg Sam się wywiązuje ze Swojego obowiązku, i dotrzymuje Swojego Słowa, wtedy bez względu na to, ile organizacji albo denominacji próbuje To obalić, on rozpoznaje rangi i zastępy wroga. Amen. On wie, co ma powiedzieć zgromadzeniu, prawdziwy stróż.

<sup>53</sup> I jeśli wyznaliśmy, że On jest, byliśmy w Jego Obecności i wyznaliśmy nasze grzechy, to one są wymazane z ksiąg Jego pamięci. Nie mógłby tego uczynić nikt inny prócz Boga. Więc, wy możecie mi coś zrobić, ja wam wybaczę, ale ja będę o tym pamiętał. Jeżeli ja wam coś wyrządę, wy mi wybaczyć, lecz wy będziecie o tym pamiętali. Ale Bóg może wybaczyć i zapomnieć o tym. Pomyślcie o tym: „nawet tego nie pamiętać!” Amen. To sprawia, że czuję się dobrze. Kiedy to nie jest już więcej nawet pamiętane, nikt inny nie może tego zrobić, tylko Bóg. Nikt inny, oprócz Boga, nie może tego zrobić. On powiedział, że On to wymaże ze Swojej księgi pamięci. Ja tego nie mogę zrobić, wy tego nie możecie zrobić, ponieważ my mamy tylko te małe, ograniczone zmysły. Lecz On jest nieskończony, Bóg, On może absolutnie zapomnieć, że to w ogóle kiedykolwiek zostało popełnione. Amen.

<sup>54</sup> Pewna młoda pani przyszła z kościoła na wsi, a jej ojciec był takim staromodnym, krzyżącym kaznodzieją, względnie członkiem kościoła. I tak, ona przeprowadziła się do miasta, i ona dołączyła do tamtejszych kobiet, i zaczęła się zachowywać tak jak one, przejmując ich obyczaje. I pewnego dnia ona się trochę wstydziła z powodu swojego ojca i matki, którzy przyszli, względnie raczej z powodu swojego ojca, jej matka zmarła. Więc, ten stary człowiek, jedyna rzecz, którą on robił, wstawał rano z łóżka, jadł śniadanie, brał Biblię i czytał ją, i płakał, i modlił się, i krzyczał cały dzień, i biegał tam, i z powrotem po pokoju, a ona była trochę zakłopotana z tego powodu. Więc wtedy—wtedy,

kiedy on tak robił przez całą noc, on brał Biblię i zaczynał ją czytać, wstawał z łóżka i krzyczał: „Chwała Bogu! Alleluja! Och, chwała Bogu!” Po prostu tupał i krzyczał przez pół nocy.

<sup>55</sup> Więc pewnego dnia ona zamierzała zaprosić członków kościoła na małą, herbacianą imprezę, wiecie, taką, jaką zawsze urządzają, więc ona nie wiedziała co ma zrobić ze swoim tatą. Mimo wszystko to był jej tata. Więc ona postanowiła, że umieści go na poddaszu i powiedziała: „Tato, ty nie chcesz być w towarzystwie tych kobiet, prawda?”

Powiedział: „Nie, ja myślę, że tego nie chcę”.

<sup>56</sup> On powiedział: „Więc, dzisiaj będziemy tutaj mieli kobiety z kościoła i my będziemy mieli małe spotkanie, spotkanie modlitewne. Więc, ja ci mówię, tato, może po prostu pójdziesz sobie na poddasze?”

Powiedział: „Ja właśnie myślę, że tak zrobię”.

<sup>57</sup> Więc ona powiedziała: „Czytaj sobie tę fajną książkę”. I ona dała mu geografii. Zabrała mu Biblię, żeby był cicho. Ponieważ ona wiedziała, że gdyby on czytał Biblię, to on by tam zaczął robić dużo hałasu. Więc on wszedł do pokoju, znajdującego się nad tym, wiecie, w którym one miały swoje przyjęcie. Więc ona mu podała geografii i powiedziała: „To jest fajne. Ty powinieneś ją przeczytać, tato, ponieważ ona powie ci całą prawdę o świecie”.

„Och”, on powiedział: „chętnie ją przeczytam”.

<sup>58</sup> Więc on powiedział: „Ty teraz idź na poddasze i zachowuj się naprawdę cicho aż te kobiety sobie pójdą, potem ja będę . . . ty zejdziesz znowu na dół i potem możesz robić co tylko chcesz”. On się zgodził, żeby tak zrobić. Więc on poszedł na górę i usiadł tam.

<sup>59</sup> I one wszystkie miały swoje herbaciane przyjęcie, wiecie, rozmawiały o *takim-i-takim*, i wy wiecie jak to przebiega, wszystkie się dobrze bawiły. I mniej więcej w tym czasie ktoś zaczął dokazywać na poddaszu, i było słyhać krzyki, i skakanie aż tynek odpadał z sufitu. Ten stary człowiek biegał tam i z powrotem na poddaszu tak szybko, jak tylko potrafił, skacząc w górę i w dół, i krzyząc: „Chwała Bogu! Chwała Bogu!” Te kobiety nie wiedziały co się działo na poddaszu, co oni mieli tam na górze. Więc on zszedł na dół po schodach, tak szybko, jak tylko potrafił.

Ona powiedziała: „Tato, ja dałam ci geografii do czytania”.

<sup>60</sup> Powiedział: „Tak, ja o tym wiem. Wiesz”, powiedział: „Ja czytałem w tej geografii tutaj, że są takie głębiny w morzach, które nie mają dna”. I powiedział: „Ja wczoraj czytałem tutaj w tej Biblii, On powiedział, że On umieścił moje grzechy w ‘morzu zapomnienia’. Chwała Bogu! . . .? . . .” Powiedział: „One się tam ciągle pogrążają. Tam nie ma dna, więc one się ciągle pogrążają”. To jest prawda. I on krzyczał o tym. Więc, to jest prawda.

<sup>61</sup> Bóg wrzuca nasze grzechy do morza zapomnienia, wymazuje je, i one są takie, jakby nigdy nie zostały popełnione. Och, ludzie! Potem my stoimy z łaski Bożej, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, czyści i święci, tak jak On był święty, ponieważ On nie widzi mnie, kiedy ja tam przychodzę, On widzi Swojego Własnego Syna. Jedyne sposob, w jaki On może zobaczyć . . . nie może zobaczyć mnie, ponieważ ja jestem w Jego Synu. I On widzi tylko Swojego Syna. Czy to nie jest wspaniałe? My już więcej nie musimy myśleć o grzechach, one wszystkie zniknęły, one są pod Krwią. Tak, panowie. Nie musicie się już wściekać martwić, to wszystko jest poza zasięgiem Bożej pamięci. On już nawet tego nie pamięta.

<sup>62</sup> Izajasz, ten wielki prorok, kiedy on wyznał swoje grzechy, on powiedział: „Biada mi, bo jestem człowiekiem nieczystych ust”. Prorok! „Ja jestem człowiekiem nieczystych ust i moje zgromadzenie jest nieczyste”. Widzicie? „Ci ludzie, którym głoszę, są nieczyści. Ja jestem nieczysty. I biada mi. Lecz oto zstępuje grupa Aniołów z Bożej chwały, odwiewają chmury do tyłu, i ja patrzę do góry, i widzę Jego orszak wypełniający całe Niebo. I patrzę na te Anioły, które nigdy nie wiedziały czym jest grzech. One nigdy nawet nie poznały grzechu i znajdują się tam, w Bożej Obecności, one mają dwa skrzydła, którymi zakrywają swoje twarze, one mają dwa skrzydła, którymi zakrywają swoje nogi, a dwoma skrzydłami latają, i one wołają we dnie i w nocy: ‘Święty, święty, święty jest Pan Bóg’”. Fiu. To sprawia, że człowiek czuje się trochę mało święty, prawda? Więc, co on uczynił? On powiedział: „Biada mi”.

<sup>63</sup> I kiedy on wyznał swoje grzechy i powiedział: „biada mi”, Anioł podszedł, wziął szczypcę, chwycił w nie rozpalony węgiel, który reprezentował Ducha Świętego i Ogień, podszedł, przyłożył go do ust proroka, i powiedział: „Ja ciebie oczyściłem”. Potem skrzydłami torował sobie drogę, w *ten* sposób, odsunął kurtyny czasu, i on usłyszał jak Bóg mówi: „Kto pójdzie dla Nas?”

<sup>64</sup> Ale po tym, kiedy on stwierdził, że jest sposób na pozbycie się grzechu, Bóg chciał, żeby ktoś poszedł dla Niego, i on powiedział: „Oto jestem, poślij mnie”. On był w Obecności Boga, wyznał grzechy, został oczyszczony ze swoich grzechów i był gotowy do służby. Amen.

<sup>65</sup> Jak poeta uchwycił to i powiedział:

W hańbie i grzechu giną dziś miliony,  
Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;  
Pośpiesz, bracie, prędko na ratunek;  
Powiedz szybko: „Mistrzu, otom ja”.

<sup>66</sup> Kiedy ja myślę o Afryce, Indiach i o całym świecie, miliony pogan krzyczą i wołają o łaskę, i kto pójdzie? Nie, żeby im podać traktat, ale żeby im przynieść Jezusa Chrystusa. Ktoś w



Jego Obecności, podobnie jak Mojżesz, który tam mógł pójść i pokazać im prawdziwe wyzwolenie. Nie zmuszać ich do przyłączenia się do kościoła albo do uściśnięcia dłoni i przyjęcia kredo, ale przynieść wyzwolenie dla ich duszy; jakiś dobry, bogobojny człowiek. Tak, Izajasz wyznał swoje grzechy i został oczyszczony.

<sup>67</sup> Potem gdy Jakub zmagał się całą noc, wyznając swoje grzechy, czy przypominacie sobie, w jakiej miejscowości on się znajdował? Ona się nazywała Peniel, P-e-n-i-t-e-l, Peniel. Słowo *Peniel* w hebrajskim oznacza „twarz Wszzechmogącego Boga”. Jakub, ten mały krętać, uciekał przez całe... na imię miał *Jakub*, co oznacza „wypierający”, to jest zwodziciel, całe życie uciekał od Boga, ale kiedy pewnego razu dostał się do Bożej Obecności w Peniel, przed obliczem Boga, on się uchwycił Boga i nie chciał Go puścić. Boże, potrzebujemy więcej Jakubów. On wytrwał przed obliczem Bożym, w Bożej Obecności, on tam został aż do wschodu słońca. Bóg powiedział: „Pozwól Mi odejść, bo słońce wschodzi”. I on pozostał przed obliczem Boga aż do wschodu słońca, lecz on odszedł usprawiedliwiony i zbawiony. Ach.

<sup>68</sup> Och, jaką wielką rzeczą jest teraz wiedzieć, że on przezwyńczył. Więc, on widział Boże znaki, on miał sny o Bogu, ale tym razem był on przed obliczem Boga, w Bożej Obecności. Pomyślcie o tym, przyjaciele. Teraz, gdy się śpieszymy. W Bożej Obecności człowiek zostaje przemieniony. Jakub został przemieniony. On teraz mógł chodzić z Bogiem. Tak, on był innym człowiekiem niż przedtem, zanim tam poszedł. Teraz bój się zakończył. Tak, panowie. I on zaczął budować ołtarz. On nie był przyzwyczajony do budowania ołtarzy, wiecie. Lecz ja wam mówię, kiedy człowiek przyjdzie do Obecności Boga, on pragnie gdzieś zbudować ołtarz. On pragnie znaleźć miejsce gdzieś, gdzie może się modlić. On zbudował ołtarz. On został oczyszczony i Bóg zwyciężył.

<sup>69</sup> A Jakub został przemieniony z *Jakuba*, „wypierającego”, na Izraela: „księcia, posiadającego moc od Boga”. To właśnie stało się z Jakubem. Ten, który kogoś wyrugował z jego stanowiska, zwodziciel, niesprawiedliwy, niegodziwy, zwodziciel, oszukał swojego brata, ukradł swojemu bratu pierworództwo, zrobił to w trochę nieczysty sposób, taki zwodziciel. On oszukał swojego teścia. Wkładał topolowe kije i robił pstrokate cielaki, kiedy brzemienne krowy tam przychodziły, patrzyły na to, i owce... one patrzyły na te pstrokate kije i rodziły pstrokate bydło, dając im znamię urodzenia. Zwodziciel, oszukał swojego własnego teścia. Oszukał swoją matkę, oszukał swojego ojca, oszukał swojego brata, lecz kiedy on wpadł w... On był krętać. On uciekał wszędzie, gdziekolwiek się udał, zawsze uciekał od Boga, uciekał przed swoim bratem. Lecz kiedy przyszedł do Bożej Obecności, rozpoznał, że jest grzesznikiem. Co on uczynił?

Co on uczynił? On dostrzegł swoją okazję. On spotkał się z czymś, o czym nawet przedtem nie myślał, i pozostał tam, aż wszystkie jego grzechy zniknęły. Och, ludzie! Bóg doprowadził go do Swojej Własnej Obecności.

<sup>70</sup> Bóg znajduje sposób, żeby przyprowadzić ludzi do ich Obecności, a potem oni podejmują decyzję. Niektórzy ludzie uciekają od Niego, inni biegną do Niego. Jeżeli oni są predestynowani do Życia, to Mu wierzą, oni się Go trzymają. Jeżeli oni nie są, oni próbują uciekać i mówić: „Nic w Tym nie ma”. Widzicie? A to jest ten facet, który się pogubił. „Człowiek, który wyznaje swój grzech, będzie miał przebaczenie. Jeżeli ukryjesz swój grzech, nie będziesz prosperował”. Nie.

<sup>71</sup> Więc Jakub, kiedy on, wiecie, następnego dnia on spotkał swojego brata Ezawa. On już wtedy nie potrzebował jego pomocy. On nie potrzebował jego armii. On był zajęty budowaniem ołtarzy. On się już więcej nie bał Ezawa.

<sup>72</sup> Psalm 16:8, Dawid powiedział: „Stawiam Pana przed sobą”. Dobrze jest tak czynić. Psalm 16:8, „Stawiam Pana przed sobą”. Więc on nie mógł popaść w zamieszanie z tego powodu. On pragnął być świadomy Jego Obecności, więc Dawid powiedział: „Zawsze stawiałem Pana przed moim obliczem. Więc ja, Dawid, stawiałem Pana przed moim obliczem, żeby być zawsze świadomym—świadomym Bożej Obecności”. Czy nie byłoby to dobrą lekcją dla nas wszystkich dzisiaj wieczorem? Postawić Pana przed naszym obliczem, abyśmy byli świadomi Jego Obecności. Postawcie Go najpierw. Dlaczego? Postawcie Go najpierw przed sobą. Dlaczego? Kiedy sobie zdajecie sprawę z tego, że jesteście ustawicznie w Obecności Boga, to nie będziecie grzeszyć. Kiedy sobie uświadamiacie, że Bóg jest w pobliżu, to uważacie co mówicie.

<sup>73</sup> Kiedy człowiek myśli, że Bóg odszedł, on będzie kłął, on będzie pożądał kobiet, on będzie czynił... on będzie kradł, oszukiwał, kłamał. On będzie czynił wszystko, kiedy myśli, że Bóg go nie widzi. Lecz przyprowadźcie go do Bożej Obecności, to on z tym zaraz skończy. Widzicie? I Dawid powiedział: „Zawsze stawiałem Pana przed sobą”. To jest dobra rzecz. Nic dziwnego, że Bóg powiedział, że on był mężem według Jego Własnego serca. Człowiek będzie czynił wszystko możliwe, kiedy sobie myśli, że Boga nie ma w pobliżu. Lecz kiedy sobie uświadamia, że Bóg jest blisko, czy obserwowaliście kiedykolwiek grzesznika? Niech tylko podejdzie bogobojny człowiek, to on zaraz przestanie kłąć, jeżeli odczuwa w ogóle jakikolwiek respekt. Widzicie? On nie będzie opowiadał sprośnych żartów, które by opowiedział. Widzicie? Widzicie, on tego zaniecha, ponieważ wie, że się znajduje w Bożej Obecności, ponieważ Bóg mieszka w świątyni Swojego ludu. Widzicie?

<sup>74</sup> Po tym jak Dawid tak uczynił, on powiedział: „Moje serce się rozweseli”. Chciałbym, żebyście to sobie przeczytali, Psalm 16. „Moje serce się rozweseli i moje ciało odpocznie w nadziei”. Dlaczego? Moje serce się rozraduje, ponieważ ja mam przed sobą Boga przez cały czas. „I moje ciało odpocznie w nadziei; jeżeli umrę, zostanę znowu wzbudzony z martwych. Ponieważ On nie pozwoli, żeby Jego Święty oglądał skażenie, ani nie zostawi Jego duszy w piekle”. Widzicie? Kiedy Dawid postawił przed sobą Boga i był świadomy tego, że ustawicznie znajduje się w Bożej Obecności. „Najpierw szukajcie Królestwa Bożego”.

<sup>75</sup> Teraz słuchajcie, kościele, ja was miłuję. I ja chcę, żebyście wy mnie teraz słuchali. Tak jak mawiał Brat McCullough: „Ja coś powiem”. Zawsze stawiaj Pana przed sobą i nie rób niczego, czego byś nie robił w Jego Obecności, ponieważ On nad tobą czuwa. Widzisz? Pan zatacza obóz wokół tych, którzy się Go boją. On nie. . . On po prostu pozostaje blisko ciebie. I On wie o wszystkim co robisz, i ty musisz to rozpoznać. Kiedy zaczynasz mówić kłamstwo, nie czyn tego, pamiętaj, Bóg cię słucha. Kiedy zaczynasz trochę oszukiwać, nie czyn tego, Bóg patrzy się na ciebie. Jeśli zaczniesz używać Jego Imię nadaremnie, nie czyn tego, Bóg cię słucha. Jeśli zaczniesz palić papierosa, On cię obserwuje. Widzicie? Jego. . . Dawniej śpiewaliśmy pieśń: „Przez cały czas pielgrzymki, do prawdziwego miejsca przebywania Duszy, jest oko, które cię obserwuje; każdy krok, który zrobisz, to wielkie oko czuwa, jest oko, które cię obserwuje”. Pamiętaj, rób tak jak Dawid, zawsze stawiaj Pana przed sobą. Wtedy twoje serce będzie się radować i twoje ciało będzie odpoczywać w nadziei, ponieważ On to obiecał. Tak, panowie. On wiedział, że on powstanie, ponieważ Bóg to obiecał. W porządku.

<sup>76</sup> Kiedy my przychodzimy do Jego Obecności, jesteśmy przemienieni, już nigdy nie będziemy tacy sami. Spójrzcie wstecz, poprzez wieki, na pielgrzymkę życia człowieka. Spójrzcie na Abrahama. Wy mówicie: „Więc, przemienione życie jest tylko dla usługujących”. Och, nie. Przemienione życie jest dla każdego. Widzicie?

<sup>77</sup> Więc, Abraham był rolnikiem, lecz kiedy usłyszał Boży Głos, mówiący do niego i zobaczył tę wizję, on był od tego czasu przemienionym człowiekiem. Oddzielił się od swoich krewnych, od całego swojego towarzystwa, i chodził jako pielgrzym oraz przybysz, w obcym kraju, mieszkając w namiotach, przez resztę swojego życia, ponieważ on jasno wyznawał, że szukał miasta, którego Twórcą i Budowniczym jest Bóg. On wiedział, że Bóg istnieje i gdzieś jest miasto, Którego Budowniczym i Twórcą jest Bóg. Tak właśnie mówi nam List do Hebrajczyków 11, że on szukał miasta, którego Budowniczym i Twórcą jest Bóg. On był przemienionym człowiekiem, mimo to on był niczym, zwykłym rolnikiem. Lecz on zobaczył wizję, przyszedł do Bożej Obecności i od tego czasu był przemienionym człowiekiem.

<sup>78</sup> Mojżesz był pasterzem, ale on był przemienionym człowiekiem, kiedy przyszedł do Bożej Obecności. On był tchórzem, uciekał od faraona, chociaż miał całą armię za sobą. Ale potem, z łaską w rękę, on poszedł tam z powrotem i przejął cały naród. Widzicie? Dlaczego? On przyszedł do Bożej Obecności. On był przemienionym człowiekiem, pasterzem.

<sup>79</sup> Piotr, rybak, nie wiedział niczego o rybołówstwie... względnie nie wiedział niczego o Bogu, jedyną rzeczą, na której on się prawdopodobnie znał, było łowienie ryb. Lecz kiedy przyszedł do Bożej Obecności i ujrzał wielkiego Stworzyciela, Który potrafił stwarzać ryby, wtedy On polecił mu zarzucić sieci do łowienia ryb. Nie było tam żadnych ryb, on właśnie wyciągnął swoje sieci z wody. Lecz on powiedział: „Na twoje Słowo, Panie. Wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym i jeżeli Ty pozwolisz... jeżeli ja zarzucę sieć, to dlatego, że Ty mi powiedziałaś, abym to uczynił; na Twoje Słowo, ponieważ Ty i Twoje Słowo jesteście tym samym, ja zarzucę sieć”. I kiedy zaczął ciągnąć, powiedział: „Odejdź, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem”. Widzicie, rybak, kiedy Piotr spotkał się z Chrystusem, już więcej nie był taki sam. On potem był tak wierny Bogu, że były mu dane klucze do Królestwa. Tak, panowie.

<sup>80</sup> Paweł, samozwańczy faryzeusz, wykształcony i wyćwiczony w całej religii...jaka była na świecie w tamtym czasie, jeden z najbardziej znanych uczonych w kraju. Lecz potem on stanął przed Słupem Ognia, pewnego dnia, przed Bogiem, którego nieświadomie prześladował. On był faryzeuszem, nie wierzył, że Bóg jest Człowiekiem. On wiedział, że Bóg był Słupem Ognia, On wyprowadził Swój lud z Egiptu, On z nimi był przez cały czas. Lecz kiedy on ujrzał ten Słup Ognia, upadł na twarz. I usłyszał Głos mówiący: „Saulu, dlaczego ty Mnie prześladowasz?”

Powiedział: „Kim Ty jesteś, Panie?”

On powiedział: „Ja jestem Jezus”.

<sup>81</sup> On był człowiekiem, który rzekł: „Jak zostaliście ochrzczeni?” On był w Bożej Obecności. Od tego czasu on był przemienionym człowiekiem, był w Bożej Obecności. Ona człowieka zmienia.

<sup>82</sup> Charles G. Finney był prawnikiem, wielkim filadelfijskim prawnikiem, lecz kiedy on przyszedł do Bożej Obecności, porzucił swoje studiowanie prawa i stał się najpotężniejszym kaznodzieją, jakiego kiedykolwiek miał nasz naród.

[Puste miejsce na taśmie—wyd.]...był kaznodzieją, ponieważ pewnego dnia przyszedł do Bożej Obecności. On kiedyś pomyślał, że przestudiuje tę usługę. Znał jego książkę. Mam jego autobiografię. On wyszedł, żeby się modlić. Myślał, że jest kaznodzieją. Miał pragnienie i chciał głosić, miał kilka kazań, które próbował głosić. Pewnego dnia wyszedł z biura, żeby się pomodlić, poszedł do lasu. Usiadł za jakimś starym,

przewróconym drzewem, gdzie przychodził każdego popołudnia. Był bardzo religijny, ale on w To nie wierzył.

Tam, w kościele, były dwie kobiety, które ciągle mówiły: „Panie Finney, my się modlimy, żeby pan przyjął Ducha Świętego”.

On powiedział: „Ja mam Ducha Świętego”. Powiedział: „Jestem kaznodzieją”.

<sup>83</sup> Powiedziały: „Panie Finney, pan jest wielkim człowiekiem i pan się uchwycił Słowa, ale pan potrzebuje Ducha Świętego. My się o pana modlimy”. Słodkie kobiety.

<sup>84</sup> Więc on to robił ciągle, ciągle. Więc on codziennie wychodził ze swojego biura, od swojego szefa i wszystkich innych, gdzie on pracował, i on wychodził ze swojego biura prawnika, gdzieś na zewnątrz, żeby się modlić. I pewnego dnia on gdzieś tam był, modlił się, i nagle usłyszał jakiś szelest. Myślał, że nadchodzi jego szef, szuka go. Zerwał się naprawdę szybko. On mówił: „Panie Boże, ja Ci wierzę”. I jakieś gałęzie się łamały, on zrobił: „Hm! Hm! Hm!” wstał z kolan i powiedział, rozglądał się dookoła, żeby zobaczyć co łamało te gałęzie. I właśnie wtedy on przyszedł do Bożej Obecności. Zdał sobie sprawę z tego, że te gałęzie zostały pokruszone w pewnym celu. On tam stał i łzy spływały mu po policzkach. On powiedział: „Może te kobiety mają rację. Ja się wstydzę, że mnie ktoś zobaczy, kiedy rozmawiam z moim Bogiem, ale myślałem, że to jest zaszczytem dla mnie, gdyby mnie ktoś zobaczył, rozmawiającego z moim szefem. O ile większy jest mój Pan niż mój szef!” Powiedział: „Panie, przebacz mi i napełnij mnie Duchem Świętym”, zaczął wołać i krzyczeć. On się znajdował w Bożej Obecności. Szybko pobiegł do miasta, do swojego biura. Zaczął tak głośno krzyczeć, że musiał się ukryć za zamkniętymi drzwiami, powiedział: „Panie, ja Ci przyniosę hańbę. Ukryj mnie tutaj, aż się wydostanę z tego podniecenia”. Dlaczego? On przyszedł do Bożej Obecności. Odtąd był przemienionym człowiekiem. Kazania, które dawniej wygłaszał, on teraz głosił te same kazania i dusze przychodziły do ołtarza. Widzicie, on był w Bożej Obecności.

<sup>85</sup> Moody, zwykły łatacz starego obuwia, prawie nie znał abecadła. To prawda. Jego gramatyka była kiepska. Ktoś mu powiedział pewnego dnia: „Pańska gramatyka jest strasznie słaba, panie Moody”.

On powiedział: „Ale ja za jej pomocą pozyskuję dusze”.  
Więc...

<sup>86</sup> Pewnego dnia redaktor pewnej gazety zaczął coś pisać w gazecie. On się tam udał, żeby zobaczyć jak ten człowiek mógł trzymać tłumy ludzi w każdych warunkach, mały, stary facet, łysy i wszystko, i wąsy mu zwisały, brzuch jak kocioł, i on był okropnie wyglądającym człowiekiem. Więc ta gazeta naprawdę go opisała, napisali: „Ja nie rozumiem co ktokolwiek może

widzieć w Dwight Moody'm". Napisali: „On jest brzydki, ma piszczący głos, wąsy ma aż do pasa, on jest łysy jak dynia”. I napisali: „Jak ktoś w ogóle może przychodzić i widzieć coś w Moody'm?”

<sup>87</sup> Więc przypadkowo zobaczył to menedżer Moody'ego i powiedział: „Popatrz, panie Moody, ja ci to przeczytam”. Moody nie umiał sam tego przeczytać. Więc on powiedział: „Ja ci przeczytam ten komentarz”. I on to napisał.

<sup>88</sup> Moody tylko wzruszył ramionami i powiedział: „Pewnie, że nie, oni przychodzą, żeby zobaczyć Chrystusa”. I to jest wszystko. Dlaczego? On przebywał w Bożej Obecności. Od robienia podeszw do butów, które ludziom się zdarły; przeszedł do obuwania ludzi do zwiastowania Ewangelii. Dlaczego? On przebywał w Bożej Obecności. Prawda.

<sup>89</sup> Pewna niewiasta przysłała pewnego razu do Bożej Obecności, tak winna, jak tylko mogła być. Ale z chwilą, gdy sobie uświadomiła, że się znajduje w Bożej Obecności, każdy grzech został jej wybaczony, a ona była czysta i biała jak lilia. Och, ludzie! Ilu jeszcze takich ludzi mógłbym tutaj wymienić, zabrakłoby czasu.

<sup>90</sup> Lecz ja bym chciał opowiedzieć trochę o sobie. Kto mógłby być gorszy ode mnie? Gdzie ja byłem? Pochodzę z rodziny pijaków, pochodzę z rodziny morderców, pochodzę z rodziny pokątnych handlarzy alkoholem. I wy to wiecie, każdy z was o tym wie, wiecie jaką reputację tutaj mieliśmy. Ludzie na ulicy nie odzywali się do nas. Gdy się udałem do centrum miasta i chciałem z kimś porozmawiać, nikt ze mną nie rozmawiał, kiedy ktoś był w pobliżu. Jeśli ktoś ze mną rozmawiał, a podszedł ktoś inny, to tamten mnie opuszczał. I ja tam stałem i płakałem: „Nie, to nie jest tak, nie może tak być. To jest złe”.

<sup>91</sup> Ale pewnego dnia przyszedłem do Bożej Obecności. On mnie przemienił i uczynił mnie innego rodzaju synem. Jego łaska przywiodła mnie do Jego Obecności. Odtąd nigdy nie chciałem Jej opuścić. Jestem tu od trzydziestu kilku lat. Nie chcę Jej opuścić. Mam pewność, że ja Tam zawsze będę. Nawet sama śmierć mnie nie odłączy od Jego Obecności. Nie. Będę z Nim na zawsze. Gdy zobaczyłem Jego Obecność po raz pierwszy, to krzyczałem tak jak Izajasz: „Biada mi”. Potem On dotknął mnie Swoją łaską. Stałem się przemienioną osobą. Ten mały odstępa, który dawniej chodził tutaj, robił awantury i wszystko, został przemieniony, i odtąd jestem Jego dzieckiem. Od tego czasu miałem pragnienie oddać Mu całe życie dla służby, życzylibym sobie tylko, żebym miał dziesięć tysięcy więcej żyć, żeby Mu oddać. To obecne życie jest już w znacznym stopniu wyczerpane, skończyłem już pięćdziesiąt trzy lata. Jakieś trzydzieści trzy z nich, albo jakieś trzydzieści dwa poświęciłem głoszeniu Ewangelii. Szkoda, że nie mam kolejnego tysiąca lat, który

bym mógł tak spędzić. Dlaczego? Gdy raz przyszedłem do Jego Obecności i uświadomiłem sobie, że jest Ktoś, Kto kochał tych, których się nie da kochać, że jest Ktoś, kto mnie kochał, podczas gdy nikt inny mnie nie kochał, że jest Ktoś, Kto się o mnie troszczył, podczas gdy nikt inny się nie troszczył. Objąłem Jego krzyż ramionami, przycisnąłem go do siebie, i wtedy ja i On staliśmy się jedno. I ja Go od tego czasu Kocham. On zboczył moją pierś i moje serce Swoją Krwią, kiedy mnie dotknął i przebaczył moje grzechy, i ja się cieszę dzisiaj wieczorem, że jestem jednym z tych, którzy do Niego należą. Nigdy nie chcę opuścić tego Niebiańskiego miejsca, chociaż kusiciel często próbował mnie przekonać; ale ja jestem bezpieczny w Bożym przybytku i cieszę się Jego miłością i łaską, i żyję po stronie alleluja. Ludzie! To sprawia, że moje serce się raduje.

<sup>92</sup> Ja Go polecam każdej zmęczonej osobie. Ja Go polecam wam, którzy nie macie nadziei. Ty, który jeszcze nie byłeś w Jego Obecności, jedyną rzeczą, którą musisz zrobić, to wyznać swoje grzechy i uświadomić sobie, że jesteś w błędzie, a Bóg wyznaczył tego Anioła dzisiaj wieczorem, zwanego Duchem Świętym, który zabierze wszystkie twoje grzechy. Wtedy zawołasz: „Panie, oto jestem, poślij mnie”. Wtedy podniesiesz ręce i zaśpiewasz: „Będę Go uwielbiał! Będę Go uwielbiał! Będę uwielbiał Baranka zabitego za grzeszników. Niech Go chwala wszyscy ludzie, ponieważ Jego Krew z nas zmyła wszelki brud”. Ja Go miłuję. A wy? Żyjąc w Jego Obecności!

<sup>93</sup> Przyszedłem tutaj za kazalnicy dzisiaj rano i czułem się tak źle, i chory od . . . W ubiegłym tygodniu byłem w Kentucky, razem z kilkoma osobistymi przyjaciółmi, którzy tu siedzą. Gdybym tam został jeszcze dłużej, oni by mnie zabili, pewnie, że tak, swoją dobrocią, tam jest kilku najlepszych kucharzy, jakich kiedykolwiek w moim życiu znałem. I kiedy doszło do tego, że pojemność mojego żołądka była przeładowana, oni mówili: „Bracie Branham, czy nie chcesz trochę tego?” I to było po prostu takie dobre, że ja to próbowałem zjeść. Tak się napchałem, że nawet nie mogłem się ruszać. Nie mogłem spać, więc wstałem z łóżka i spacerowałem przez chwilę. I nie czułem się zbyt dobrze, kiedy przybyłem tutaj dzisiaj rano. Ale kiedy przyszedłem do Jego Obecności, to załatwiło sprawę. To załatwiło sprawę, wtedy to wszystko zniknęło. Tak jest. Och, żyć w Jego Obecności!

Chwała Jemu, Chwała Jemu,  
Barankowi chwała cześć;  
Niech Go chwala wszystkie ludy,  
Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

Pochylmy teraz nasze głowy.

[Brat Branham nuci: *Chwała Jemu*—wyd.]

Dla mnie tyle zrobił On;  
 On przebaczył moje winy;  
 Jego Krew obmyła z grzechu mnie.

Chwała Jemu, Chwała Jemu,  
 Barankowi chwała cześć;  
 Niech Go chwałą wszystkie ludy,  
 Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

[Brat Branham nuci *Chwała Jemu*—wyd.]

<sup>94</sup> Więc, jeśli jesteś tutaj dziś wieczorem... I ja wiem, że Jego Obecność jest tutaj. Stałem tam przed chwilą z małą dziewczynką ze Zborów Bożych, Duch Święty wstąpił do środka i odpoczął na mnie, kiedy się modliłem o to małe dziecko. Jej rodzice przybyli tutaj z obozu Kościoła Bożego Andersona. A tamtejszy nadzorca, znający to dziecko, lekarze orzekli: „może...ono zaraz umrze na białaczkę”. Ta mała, słodka dziewczynka, jest teraz w swoim ostatnim stadium. Ona przyszła tam do tyłu i wyciągnęła do mnie swoją drobną rączkę, była cała spuchnięta od igieł, i od tego co przeszła, i była sina. Spojrzałem na nią, zobaczyłem wizję. Jej rodzice właśnie czytali książkę na zewnątrz. Oni nic o tym nie wiedzieli. Główny nadzorca tamtejszego obozu powiedział im, żeby przyprowadzili to dziecko tutaj do nas. Oni chcieli tu wrócić kiedy będziemy mieli usługę uzdrowieniową. I ja powiedziałem: „Przyprowadźcie to dziecko teraz”, czułem się prowadzony.

<sup>95</sup> Gdy stałem właśnie tam, Duch Święty wrócił z powrotem i ujawnił historię tego dziecka. Powiedział wszystko o tym, jak to się stało, co oni zrobili. Powiedział, że ambicją tej małej dziewczynki było granie na pianinie. A jej matka po prostu prawie krzyknęła. A jej tata powiedział: „To jest Boża prawda”. Oni siedzą w tej chwili na dworze, w samochodzie, i słuchają tego, nie mogli się dostać do środka, więc siedzą na zewnątrz, i słuchają tego teraz.

<sup>96</sup> Przyszła tam wielka, ciemna zasłona i wisiała nad tym dzieckiem. I ja powiedziałem: „Szatanie, jesteś pokonany”. „Boże, Ty nie masz względu na osobę. Więc na podstawie mocy Twojego zmartwychwstania i jako Twój sługa, wypędzam diabła z tego dziecka”. Wielkie, jasne Światło zabłysło nad nią i to się skończyło. Amen. Uch? Oczywiście, On jest godzien wszelkiej chwały!

<sup>97</sup> On wie wszystko. On zna twoje serce. I ty wiesz o czym myślisz; On też to wie. Jeżeli nad tobą zwisa jakiś mały grzech dzisiaj wieczorem i ty byś nie chciał wejść do Bożej Obecności z tym grzechem, czy podniósłbyś jeszcze raz swoją rękę i powiedział: „Bracie Branham, módl się za mnie, ja chcę być w Jego Obecności w owym Dniu, bez winy”. Niech cię Bóg błogosławi. Wiele rąk, Bóg je widzi. W Jego Obecności. Powiem wam teraz co zrobicie. Słuchajcie teraz uważnie. Zróbcie to,



co zrobił Dawid, postawcie Pana przed sobą właśnie teraz. Postawcie Pana pomiędzy wami, a tym grzechem, czymkolwiek jest ten grzech, który was osacza. To może być kłamstwo, to może być kradzież, to mogą być złe myśli, to może być temperament, to może być picie, to może być palenie, to może być hazard. Ja nie wiem co. To może być pożałliwość. To może być cokolwiek. Ja nie wiem co to jest. Cokolwiek to jest, postaw Pana przed sobą. A potem twoje serce będzie się radowało i twoje ciało odpocznie w nadziei, ponieważ wiesz, że Chrystus obiecał, że On je wzbudzi w dniu ostatecznym. Kiedy On przyjdzie, my przyjdziemy na Jego podobieństwo. Zrobisz to teraz, kiedy się modlimy?

<sup>98</sup> Nasz Niebiański Ojciec, to jest takie poszarpane Przesłanie, przyniesione przez zmęczonego i wyczerpanego sługę. Ale po prostu myślimy na ten temat: „przebywanie w Bożej Obecności”. I my widzimy dzisiaj wieczorem jakie wrażenie to zrobiło na świętych ludziach, kiedy przyszli do Twojej Obecności, jak to na nich zadziało. Mędrcy, wielcy, potężni prorocy ordynowani przez Boga i posłani, żeby głosić Słowo, a jednak kiedy spotkali się z Nim twarzą w twarz, upadli na ziemię jak martwi. Co my zrobimy w owym dniu, Panie? My to przemyśleliśmy. My o tym myśleliśmy. Jakieś czterdzieści czy pięćdziesiąt rąk myślało o tym, Panie, bo oni podnieśli ręce, albo ich serca pod tymi rękami myślały o tym, żeby się z Nim spotkać, odkąd zacząłem mówić. Co oni by zrobili, gdyby oni musieli się z Nim spotkać?

<sup>99</sup> Moje ręce, Panie, są podniesione. Co ja zrobię? Więc, Ojciec, jest wiele rzeczy, które ja robię źle. Ja po prostu wyznałem mój grzech tego poranka przed kościołem, tak jak wyznałem go Tobie, na szczycie tej góry któregoś poranka, kiedy wiatr wiał i padał śnieg, i tam, na szczycie tej góry, jak ja krzyczałem i prosiłem Ciebie, żebyś Ty mi wybaczył moją głupotę. I jak ja się bałem przyjść przed moich braci, z których niektórzy uważają mnie za Twojego proroka, sługę. I, Panie, jak trudno mi było przyjść do nich i powiedzieć im o głupim czynie, który popełniłem, i o tych rzeczach, lecz, Boże, to jest dobre dla mojej duszy, kiedy wyznaję moje grzechy, a nie zakrywam ich. Więc, żeby być szczerym wobec Ciebie i być w porządku przed ludźmi, ja to wyznałem, Panie. Ja jestem w błędzie, ja jestem całkowicie w błędzie. Modłę się o przebaczenie.

<sup>100</sup> I potem, Ojciec, ja byłem opieszalały odnośnie Ciebie, służąc Ci, być może wiele razy mogłem pociągnąć dłużej i tego nie zrobiłem. Ojciec, wyznaję moje grzechy. Chciałbym, żeby Anioł Boży oczyścił mnie od tego Krwią Jezusa. Inne ręce podniosły się dzisiaj wieczorem, niektórzy z nich może nigdy wcześniej nie prosili o przebaczenie; ale ja jestem pewien tej jednej rzeczy, jeśli wyznamy nasze grzechy, to Bóg je wymaże, wrzuci je do morza zapomnienia i więcej o nich nie—nie wspomni. I, Ojciec, gdy ja wyznaję moje niewłaściwe zachowanie przed tymi ludźmi, ja się nie zachowałem jak sługa Chrystusa. Nie. Obawiałem się, że ten

człowiek może być na mnie zły i ja nie chciałem ranić jego uczuć, ale nie pomyślałem o tym jak traktowałem Ciebie, Panie. Więc ja się teraz modlę, żebyś Ty mi przebaczył. I teraz, Ojcze, ja wiem, że jeśli proszę o przebaczenie, to ja mam przebaczenie, a Ty to wrzucasz do morza zapomnienia i już więcej nie będziesz tego pamiętał. Boże, ja jestem za to wdzięczny.

<sup>101</sup> I ja się modlę, żebyś Ty pozwolił każdemu tutaj, kto ma jakiś grzech, który go osacza, albo cokolwiek oni mają, niechby oni to usunęli i postawili przed sobą Pana, tak jak czynił Dawid. Bo teraz my wołamy: „Biada mi, bo zobaczyłem Bożą Chwałę. Jestem człowiekiem nieczystych ust, albo kobietą czy dziewczyną nieczystych ust, chłopcem i tak dalej”. Kimkolwiek możemy być, my jesteśmy nieczysti i prosimy, żeby Krew Jezusa Chrystusa, ta odpowiednia Ofiara, oczyściła nas od wszelkiego grzechu, abyśmy mogli zawsze przebywać w Jego Obecności. Pozwól nam odejść stąd, dzisiaj wieczorem, z radością w naszych sercach, a nasze ciała niech odpoczywają w nadziei, wiedząc to, że kiedy przyjdzie Jezus, my zostaniemy wzbudzeni razem z Nim na Jego podobieństwo, i spotkamy się z Nim na powietrzu, w Pochwyceniu, kiedy to odliczanie przed startem ostatecznie się skończy. Widzimy, że siódmy wiek kościoła już jest odliczany i my jesteśmy teraz gotowi stąd odlecieć. Modlimy się, Boże, żebyś Ty, zanim zamkniesz drzwi, jeśli jest tutaj dziś wieczorem ktoś, kto jeszcze nie wszedł do środka, niechby on się teraz naprawdę pośpieszył, ponieważ my czujemy, że drzwi łaski, pomiędzy łaską a sądem, się zamykają. Ci, którzy przyjmą łaskę, wejdą do środka. A ci, którzy nie wejdą do środka, będą musieli zostać osądzeni. Bóg zamyka drzwi. Niechby te drzwi nie były jeszcze zamknięte dzisiaj wieczorem dla żadnego z tych wyznających grzeszników. Niechbyśmy wszyscy dostąpili przebaczenia i łaski. W Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>102</sup> A teraz, Ojcze, modlę się o chorych i cierpiących, o tych, którzy są w potrzebie, modlę się, żeby Twoja łaska zaspokoili ich potrzeby. Niechby oni weszli do Chrystusa, do Jego Obecności. Umieście Chrystusa, Chrystusa, obietnicę: „On był zraniony za moje nieprawości”, to znaczy za moje grzechy. ‘Jego sińcami zostałem uzdrowiony’, a więc umieszczam Pana przed moją chorobą. ‘On jest po mojej prawicy i ja się nie zachwieję’, więc dalej idę śmiało wyznając, że jestem uzdrowiony. ‘Jego ranami ja jestem uzdrowiony’”. Spraw to, Panie, dla każdego z nich. I my wiemy, że jeśli wyznajemy naszymi sercami albo naszymi ustami oraz wierzymy w naszych sercach, wtedy my mamy to, czego pragniemy.

<sup>103</sup> Ty powiedziałaś: „Gdy wypowiadasz jakąkolwiek rzecz, wierz, że się to stanie i możesz mieć to, co powiedziałeś”. My w to wierzymy, Ojcze, wierzymy również, że Ty nas oczyścisz ze wszystkich grzechów i uzdrowisz nas ze wszystkich chorób, oraz darujesz nam łaskę, Panie, żebyśmy Tobie służyli.

<sup>104</sup> Bądź z tymi ludźmi. Wielu z nich będzie podróżować ciemnymi drogami w nocy. Wielu z nich będzie podróżowało wiele kilometrów. Nie pozwól, żeby im się coś stało, Panie. Oni się zjechali z całego kraju, żeby tu usiąść i wysłuchać tego odliczania przed startem, żeby zobaczyć jak blisko czasu końca jesteście. Więc ja ich poprosiłem żeby odeszli, umieszczając Boga przed sobą, zawsze przed sobą, przed wszystkim innym. Przed ich podróżą, zanim oni wyruszą, przed ich . . . zanim oni wstaną, kiedy położą się do łóżka, zawsze, zanim zasną, cokolwiek to jest, postawcie tam najpierw Boga! „Ponieważ On jest po mojej prawicy i ja się nie zachwieję”. Więc niech ich serca się radują wiedząc, że mają to, o co prosili, ponieważ Bóg to obiecał i ich ciała będą odpoczywały w nadziei. Spraw to, Panie, ponieważ my o to prosimy w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Chwała Jemu, Chwała Jemu,  
Barankowi chwała cześć;  
Niech Go chwalą wszystkie ludy,  
Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

<sup>105</sup> Czy teraz wierzysz, że umieściłeś Pana pomiędzy tobą, a twoim grzechem, pomiędzy tobą, a twoją chorobą, pomiędzy tobą, a twoją winą, pomiędzy tobą, a twoimi drogami? „Pan zawsze jest przede mną i jestem w Jego Obecności. Następnym razem, kiedy ja zacznę zapalać papierosa, Pan jest przede mną. Następnym razem, kiedy zacznę pożądać, Pan jest przede mną. Następnym razem, kiedy zacznę mówić coś złego, Pan jest przede mną. Następnym razem, kiedy ja zacznę mówić niewłaściwą rzecz, Pan jest przede mną. I ja się nie zachwieję. Amen. Ja będę żył w Jego Obecności każdego dnia, cokolwiek będę czynił, każdego dnia, cokolwiek będę mówił. Ja będę chodził tak, jakby Pan był przede mną, bo dzisiaj wieczorem ja postawiłem Go przed sobą. Nie zachwieję się”. Czy wy Go miłujecie?

<sup>106</sup> Więc, teraz powstańmy. Och, ja się po prostu naprawdę dobrze czuję. Mi się po prostu nie chce iść do domu. I wiecie, jest tylko jakieś dwadzieścia pięć minut przed dziewiątą, skończyłem mniej więcej dwie godziny wcześniej. Czy to nie jest cudowne? Och, ludzie! Ale teraz, gdy odchodzimy, pamiętajmy, że musimy wziąć ze sobą Imię Jezus, jako tarczę dla swych trosk. I gdy otoczy nas rój pokus . . . chce, żebyśmy o tym dalej pamiętali, żeby po prostu wypowiedzieć to święte Imię w modlitwie.

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Jako tarczę dla swych trosk;  
Gdy otoczy cię rój pokus,  
Och, wyznaj święte imię To.

Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba;  
Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba.

<sup>107</sup> Ilu z was cieszy się z naszego pastora, Brata Neville? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy nie jesteście wdzięczni Panu za dobrego, uczciwego, zwykłego człowieka, który wierzy Ewangelii? [„Amen”.] I on wykonuje taką wspaniałą pracę przez to, że jest posłuszny Bożym Przykazaniom, głosząc Słowo i utrzymując tę wspaniałą, duchową atmosferę tutaj w kościele przez cały czas. Pamiętajcie, ja byłem na Wschodnim Wybrzeżu, pojechałem na Południe, byłem na Zachodnim Wybrzeżu, przejechałem przez Kanadę i nie spotkałem ani jednego zboru, który by był taki duchowy, jak ten zбір tutaj. Oni odlecieli, tak, albo weszli do fanatyzmu, albo wpadli we wściekłość, albo są tacy zimni, że po prostu nie da się ich poruszyć. To wszystko.

<sup>108</sup> Więc, czy miłujecie się wzajemnie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Och, podajcie sobie ręce i powiedzcie: „Chwała Panu”.

<sup>109</sup> [Brat Branham podaje rękę ludziom—wyd.] Chwała Panu. Chwała Panu. Chwała Panu. Chwała Panu, siostrzo. Chwała Panu. Cieszę się, że tu byłeś, bracie. Chwała Panu, siostrzo. Niech cię Bóg błogosławi. W porządku. Niech cię Bóg błogosławi. Będziemy. Niech cię Bóg błogosławi. Ja wiem czego ty potrzebujesz. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi.

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Jako Tarczę dla twych trosk;  
Gdy otoczy cię rój pokus, (Co zrobisz?).  
Wyznasz Święte Imię to.

Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie! (O,  
jak słodkie!)  
Nadzieja ziemi i radość Nieba;  
Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba.

<sup>110</sup> Pochylmy teraz nasze głowy. Naprawdę łagodnie teraz, nie zapomnijmy o tym. Zaśpiewajmy tę zwrotkę jeszcze raz.

Weź ze sobą Imię Jezus, (Po co?)  
Jako Tarczę dla swych trosk; (Kiedy szatan  
próbuję złapać cię w sidła.)  
Gdy otoczy cię rój pokus, (Co zrobisz?)  
Po prostu wyznasz Święte Imię. . . („Ponieważ  
Pan jest przed moim obliczem; ja się nie  
zachwieję!”)

Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie!

Bracie Neville.



*W JEGO OBECNOŚCI* POL62-0909E  
(In His Presence)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę wieczorem, 9 września 1962 roku, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2023 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)